

premiera

TEATR
bagatela



**Szalone nożyczki
Łoże
Bez seksu proszę**

**TEATR
bagatela**

Teatr Bagatela
im. Tadeusza Boya-Żeleńskiego
ul. Karmelicka 6, 31-128 Kraków
e-mail: info@bagatela.pl
www.bagatela.pl
www.teatr.pl

Scena na Sarego 7
ul. Sarego 7, Kraków



Dyrektor Naczelny i Artystyczny
Henryk Jacek Schoen

Telefony: centrala 012 422 26 44, 012 422 66 77
Sekretariat: 012 422 18 15, 012 422 12 37

Dział marketingu

Kierownik: 012 422 25 00
Promocja: 012 422 66 77 w. 54
Reklama: 012 422 25 00

Biuro rezerwacji biletów

W dni robocze od 9.00-18.00
tel. 012 292 72 19, 012 422 66 77 w.11
tel./fax: 012 422 45 44
e-mail: bilety@bagatela.pl

Kasa biletowa

012 422 66 77 w.12 w godz.: 09.00 –19.15
w niedziele: 3 godz. przed spektaklem
w poniedziałki: 10.30 –19.00

Asystent dyrektora,
koordynacja pracy artystycznej
Renata Derejczyk

Kierownik muzyczny
Janusz Butrym

Kierownik działu marketingu
Aleksandra Białk

Kierownik techniczny
Robert Łęcki

Redakcja „Premiery”
Magdalena Musialik-Furdyna

Projekt graficzny
Piotr Panasiewicz

Zdjęcia
Piotr Kubic
(i archiwum Teatru)

Korekta
Magdalena Grabowska

Druk
Drukarnia LETTRA-GRAPHIC
ul. Łukasiewicza 14, Kraków
Nakład 1000 egzemplarzy

na okładce: Aleksandra Godlewska (fot. Piotr Kubic)

**TEATR
bagatela**

szalone nożyczki



TEATR
bagatela

DYREKTOR NACZELNY I ARTYSTYCZNY HENRYK JACEK SCHOEN

Paul Pörtner

SZALONE NOŻYCZKI

SHEAR MADNESS

PRZEKŁAD **Elżbieta Woźniak**

REŻYSERIA **Marcin Sławiński**

SCENOGRAFIA **Joanna Schoen**

OPRACOWANIE MUZYCZNE I OPRACOWANIE TEKSTU **Marcin Sławiński**

BARBARA MARKOWSKA **Aleksandra Godlewska**

PANI DĄBEK **Ewa Mitoń**

ANTONI WZIĘTY **Wojciech Leonowicz**

DOMINIK KOWALEWSKI **Łukasz Żurek**

EDWARD WURZEL **Przemysław Branny
Przemysław Redkowski**

MICHAŁ TOMASIAK **Przemysław Redkowski
Michał Rolnicki**

INSPICJENT **Teresa Twardziak**

SUFLER **Joanna Jaworska**

Premiera 1 kwietnia 2006

Biurowo rezerwacji biletów tel. 012 422 66 77 w. 111, 012 292 72 19, fax 012 422 45 44 w dni robocze w godz. 9.00 – 18.00. Dział Marketingu tel. 012 422 25 00, 012 422 66 77 w. 154

Kasa biletowa 012 422 66 77 w. 112, czynna w godz. 09.00 – 19.15, w niedziele 3 godziny przed spektaklem, w poniedziałki w godz. 10.00 – 19.15

e-mail: bilety@bagatela.pl

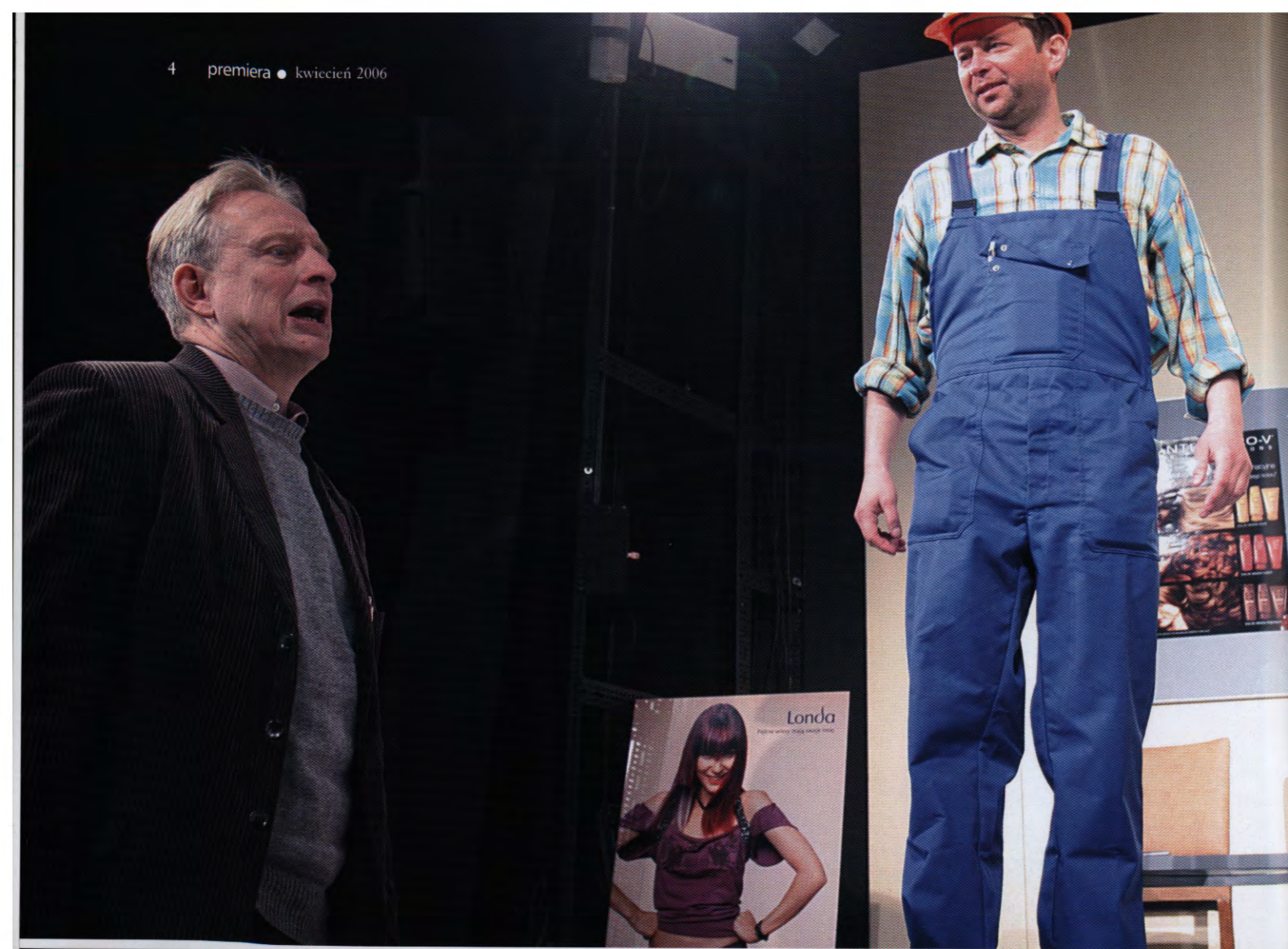
www.teatr.pl

www.bagatela.pl



reżyser

Marcin Sławiński



– Lubi pan kryminały?

– Za taką literaturą nie przepadam. Co innego kryminał w teatrze.

Na Zachodzie to popularny gatunek. Zupełnie inaczej rzecz przedstawia się w Polsce. U nas znana jest tylko „Pulapka na myszy” – typowy, klasyczny kryminał.

– A Szalone nożyczki?

– To zupełnie coś innego. To sztuka, jakiej wcześniej nie było. Jest absolutnie oryginalna. Ma bardzo ciekawą genezę.

– Jaką?

– Szwajcarski socjolog Paul Portner – który wciąż (niezupełnie słusznie) figuruje na wszelkich afiszach obsadowych – wpadł na pomysł, by przebadac percepcję grupy widzów. Napisał krótki tekst o tematyce kryminalnej. Zadaniem widzów miało być zapamiętanie jak największej ilości szczegółów. W ten sposób badano ich percepcję. O tym doświadczeniu dowiedziała się amerykańska para aktorsko-autorsko-producencyjna, która odkupiła od Portnera prawa autorskie. Literacki zacznij szwajcarskiego socjologa, wzięto na profesjonalny warsztat, i tak powstały „Szalone nożyczki”. Komedia kryminalna, gdzie publiczność stanowi jeden z najważniejszych elementów budujących spektakl, którego akcja toczy się tu i teraz.

„Nożyczki” są naprawdę improwizowane przez aktorów, a na widowni nie ma żadnych podstawionych osób. Interakcja współtworzy spektakl, a jego przebieg zależy w dużej mierze od widzów.

– Reżyseria „Szalonych nożyczek” w Bagateli jest już kolejną realizacją tego przedstawienia, którą Pan przygotował.

– Nożyczki są skazane na sukces frekwencyjny. Trudno się więc dziwić dyrektorom teatrów....

Ja jako reżyser trochę się podśmiewam z tego spektaklu, mówiąc o nim, że to: coś pomiędzy teatrem a bingo z przewagą bingo. Ale ludzie chcą oglądać to przedstawienie.

Co prawda, kiedy pierwszy raz podejmowałem się reżyserii „Nożyczek”, obawiałem się, że ten rodzaj spektaklu może się u nas nie przyjąć. Miałem z tego powodu ogromną treść, bo są istotne różnice w mentalności i codziennym zachowaniu między Polakami a Amerykanami. My jesteśmy powściągliwi; wstydzimy się siebie, publicznych wystąpień, etc. Amerykanie są bardziej bezpośredni, i ten rodzaj interaktywnej jest im bliski. Ale polską publiczność w Łodzi, we Wrocławiu, w Bielsku „kupila” sztukę. I tak to już trwa kilka lat.

– Widział Pan to przedstawienie w Stanach?





Zdjęcia sygnalityczne

Nazwisko i imię: **Sławiński Marcin**

Pseudonim:

Opis znaków szczególnych: **rodowity warszawiak, który lubi mieszkać w centrum miasta. Przedłożył reżyserię nad aktorstwo. Precyzyjny i pracowity. Wiele czasu spędza w pociągach. Gentleman. Sprawca całego zamieszania.**

Daktyloskopowany: **tak**Data sporządzenia karty: **dzisiaj**

– Twórcy spektaklu zawierając umowę licencyjną z polską agencją, jako warunek sformułowali żądanie wizyty reżysera w Ameryce, w jednym z teatrów, który ma w repertuarze „Nożyczki”. Pojechałem do Waszyngtonu, w którym widziałem przedstawienie kilka razy, spotkałem się z reżyserem.

W trakcie pobytu w Stanach zobowiązano mnie także do tego, bym dokonał adaptacji tekstu. W każdym mieście, w którym wystawia się „Nożyczki”, występują realia tego miejsca: jego rzeczywistość, topografia, dowcipy. Wydobycie lokalnych smaczków należy do moich zadań. Bardzo ważną jest także inwencja aktorów.

– Choć to komedia kryminalna, to sama intryga detektywistyczna nie jest skomplikowana...

To prawda, ale rola komisarza Kowalewskiego jest szalenie odpowiedzialna. Od jego refleksu, przytomności umysłu i dowcipu, w ogromnej mierze zależy w jakim kierunku pójdzie to przedstawienie. Dotyczy to zresztą całej obsady, która musi sprostać nietypowym – żądającym specyficznych predyspozycji – wymaganiom spektaklu.

Natomiast afera kryminalna jest tylko bazą dla tej przygody teatralnej. Odpowiedź na fundamentalne dla kryminału klasycznego pytanie: *who killed him?* – nie jest najważniejsza.

– Kogo jako mordercę najczęściej typuje publiczność?

– Występują tu wyraźne prawidłowości. Takie same w każdym mieście, tak z resztą, jak i w Stanach. O tym można się przekonać, oglądając kilka razy przedstawienie. *



Zdjęcia sygnalityczne

Nazwisko i imię: Markowska Barbara
 Pseudonim: Aleksandra Godlewska
 Opis znaków szczególnych: Młoda kobieta, za którą każdy mężczyzna musi się odwrócić. Fryzjerka w salonie *Szalone nożyczki*. Energiczna i zdecydowana. Bardzo zajęta w godzinach pracy i poza nią. Cierpi na wygodny zanik pamięci. Jest jedyną spadkobierczynią zamordowanej. Podejrzana.

Daktyloskopowana: tak
 Data sporządzenia karty: dzisiaj



Aleksandra Godlewska



Ewa Mitoń



Zdjęcia sygnalityczne

Nazwisko i imię: Dąbek Helena Maria
 Pseudonim: Ewa Mitoń
 Opis znaków szczególnych: Atrakcyjna kobieta po trzydziestce. Posiadaczka dwóch rottweilerów, domu, męża parlamentarzysty i lokaja. Egzaltowana. Odziewa się z widoczną elegancją. Kleptomanka. Stała klientka salonu *Szalone nożyczki*. Gaduła. Podejrzana.

Daktyloskopowana: tak
 Data sporządzenia karty: dzisiaj

Zdjęcia sygnalityczne

Nazwisko i imię: **Wzięty Antoni Tonio**
 Pseudonim: **Wojciech Leonowicz**

Opis znaków szczególnych: **Właściciel oszalałego fartuszka i zakładu fryzjerskiego. Marny kucharz. Nie znosi Rachmaninowa i zamordowanej właścicielki kamienicy. Szef Rady Artystycznej NFT. Pracodawca Markowskiej. Podejrzany.**

Daktyloskopowany: **tak**
 Data sporządzenia karty: **dzisiaj**



Nr Sprawy I28/L/2006

Wojciech Leonowicz



Zdjęcia sygnalityczne

Nazwisko i imię: **Kowalewski Dominik**
 Pseudonim: **Łukasz Żurek**

Opis znaków szczególnych: **Amator tradycyjnego golenia brzytwą. Mieszkaniec podkrakowskiego Zagacia, ceniący uroki wsi. Bardzo dobrze poinformowany policjant, który dba o dyscyplinę śledztwa. Lubi kamuflaż. Fa-chowiec.**

Daktyloskopowany: **nie**
 Data sporządzenia karty: **nie dotyczy**



Nr Sprawy nie dotyczy

Łukasz Żurek



Zdjęcia sygnalityczne

Nazwisko i imię: Wurzel Edward
 Pseudonim: Przemysław Branny
 Opis znaków szczególnych: Handlarz antykami, który zna się na kodeksie karnym. Znajomy Markowskiej Barbary (fryzjerki) oraz zamordowanej. Do toalety chadza z teczką. Notowany. Całował się z Markowską Barbarą. Prowadził jakieś interesy z zamordowaną. Podejrzany.

Daktyloskopowany: tak
 Data sporządzenia karty: dzisiaj



Nr Sprawy I30/L/2006



Nr Sprawy I31/L/2006



Zdjęcia sygnalityczne

Nazwisko i imię: Wurzel Edward
 Pseudonim: Przemysław Redkowski
 Opis znaków szczególnych: Handlarz antykami, który zna się na kodeksie karnym. Znajomy Markowskiej Barbary (fryzjerki) oraz zamordowanej. Do toalety chadza z teczką. Notowany. Całował się z Markowską Barbarą. Prowadził jakieś interesy z zamordowaną. Podejrzany.

Daktyloskopowany: tak
 Data sporządzenia karty: dzisiaj

Przemysław Branny



Przemysław Redkowski



Zdjęcia sygnalityczne

Nazwisko i imię: Tomasiak Michał
Pseudonim: Michał Rolnicki

Opis znaków szczególnych: usłużny, młody policjant. Brak doświadczenia nadrabia gorliwością i pilnością. Trochę zagubiony, ale zawsze dobrze przygotowany. Panuje nad informacjami z laboratorium. Rokuje nadzieje na przyszłość.

Daktyloskopowany: Nie
Data sporządzenia karty: nie dotyczy

Michał Rolnicki



Joanna Schoen

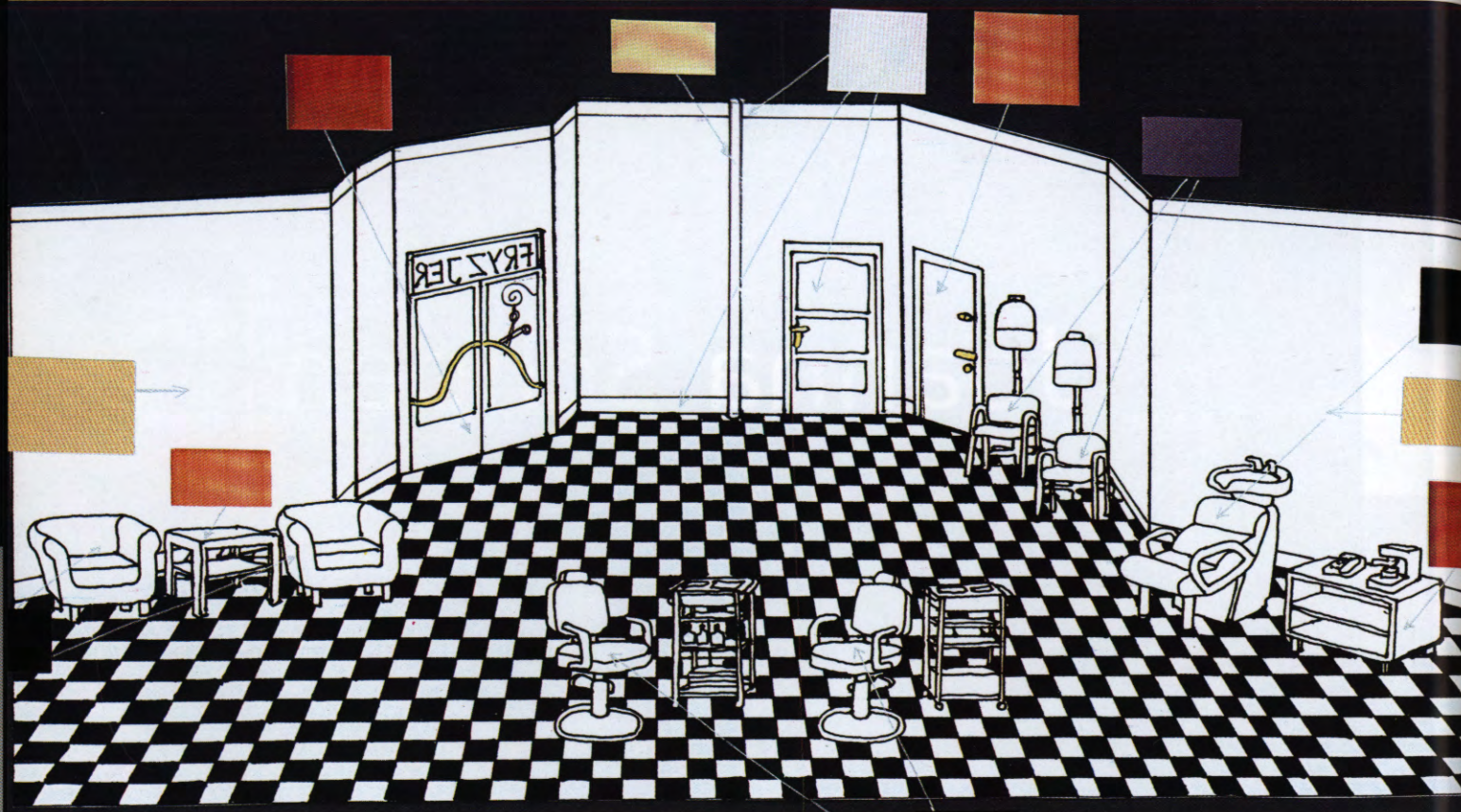


Podstawą projektowania scenografii jest uważne „wczytanie się” w scenariusz i rozmowy z reżyserem – mówi Joanna Schoen, autorka scenografii i kostiumów Szalonych nożyczek.

W tym spektaklu założenia były proste: salon fryzjerski powinien sprawiać wrażenie przytulnego, urządzonego za niewielkie pieniądze (fryzjera Tonia) wnętrza, w którym, w określonych miejscach znaleźć się miały: drzwi, myjnia, suszarki do włosów, fotele fryzjerskie, itd.

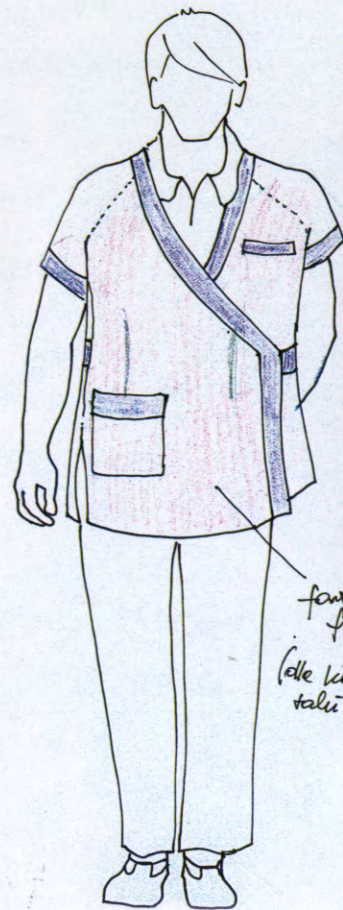
Kostium pani Dąbkowej, osoby pretensjonalnej i nowobogackiej miał mieć kolor czerwony. Ubranie Barbary natomiast miało podkreślać jej wdzięki i chwi-

Scenografia



lami wyzywająca zalotność. Zaś Wurzel – „szemrany” handlarz antykami miał wyglądać jak karykatura osoby z półświatka.

Ponadto na scenie miała łąć się prawdziwa woda, pianie prawdziwe szampony, a suszyć włosy – prawdziwe suszarki. Jednym słowem scena została zamieniona w jak najbardziej działający salon fryzjerski... Dodatkową trudność stanowiło założenie, że *Szalone nożyczki* to spektakl interaktywny, polegający na współudziale widzów. Stąd duża dbałość o wiarygodność rekwizytów, począwszy od legitymacji policyjnych, po liczne kosmetyki fryzjerskie, biżuterię, dokumenty, etc. Na szczęście pomysł na wnętrze i kostiumy dosyć szybko pojawił się w mojej wyobraźni. Pomogła mi w tym gruntowna analiza założeń do projektowania, udział w paru czytanych i sytuacyjnych próbach oraz przewertowanie katalogów z wyposażeniem fryzjerskim. Później wystarczyło nadać wyobrażeniom formę rysunków, by następnie przystąpić do najprzyjemniejszej części tej pracy – realizacji. A współpraca z pracownikami teatralnymi, czyli rozmowy z ludźmi, bez których wysiłku, wszystkie pomysły pozostałyby na papierze – to coś, co bardzo lubię.



fanta
frizjerska
(dla kobiety i mężczyzny
tali sam fason)



Edward Wurzel - Pnemytaw Zwany
(Pnemytaw Redkwa)



koszula ciemna,
napięta pod ręką
+ sztyty, rękawice
na rękach
czarna
lub białe
- białe
- ciemne
kieszonka - w rękawie
z wstążką, znoweliz
ślady

spodnie
dobre obcisłe
bicie w popielecie
lub białe
z klasycznym podziałem
czyli ciemny, ciemno-wojny

skrzynka
dla szmery
antykarska
(walczykowie)
ciemno-wojny
lub ciemny itp

buty ciemne, młode
na obcasie dość wysokie



W Bagateli pracują wspaniali fachowcy, a przede wszystkim prawdziwi entuzjaści teatru. Stąd naprawdę dużą przyjemnością są wspólne rozmowy na temat rozwiązań przeróżnych problemów i „problemiaków” technicznych, a te są nieodłączną częścią realizacji każdego projektu.

Ten etap pracy scenografa, to również czas „myszowania” po sklepach i magazynach teatru; poszukiwania tkanin na kostiumy, detali strojów, odpowiednich mebli i rekwizytów. To czas przymiarek w pracowniach krawieckich i bieżących uzgodnień ze stolarzami, tapicerem, fryzjerkami i plastyczkami z pracowni butaforskiej.

I wreszcie nadchodzi dzień największych emocji i prawdy, czyli próba techniczna i kostiumów. To moment kiedy na scenie po raz pierwszy pojawia się cała kompletna scenografia, wszystkie kostiumy i rekwizyty, aktorzy występują w pełnej charakteryzacji.

Wymyślony przez scenografa na papierze świat, staje się częścią rzeczywistości, chociaż jej trwanie wyznaczają jedynie światła reflektorów... *



skóra
(czarna
itp.)

ciemnie kolor
nie ma koloru
w kolorze male
lub: ciemny
na podłokcie

lamuski, que
z kołnierzy
stojący, lamuski

1. kieszonka, młode
z kieszonką
(błyszcząca)

torbka
skórzana
w kolorze
ciemnym
torbka z
kieszonką





fot. Jędrzej Bączyk

**TEATR
bagatela**

DYREKTOR NACZELNY I ARTYSTYCZNY HENRYK JACEK SCHOEN

Sergi Belbel

ŁOŻE

PRZEKŁAD Anna Sawicka

REŻYSERIA

Karolina Szymczyk-Majchrzak

SCENOGRAFIA Marcin Mostafa

MUZYKA I OPRACOWANIE MUZYCZNE Joanna Kalińska

REŻYSERIA ŚWIATŁA Maciej Majchrzak

FILMY / ANIMACJE Maciej Majchrzak, Marcin Mostafa

KOSTIUMY Anna Chaniecka

KOBIETA **Kamila Klimczak**

PRZYJACIÓŁKA **Weronika Książkiewicz**

MĘŻCZYZNA **Przemysław Redkowski**

PRZYJACIEL **Michał Rolnicki**

Premiera 29 kwietnia 2006

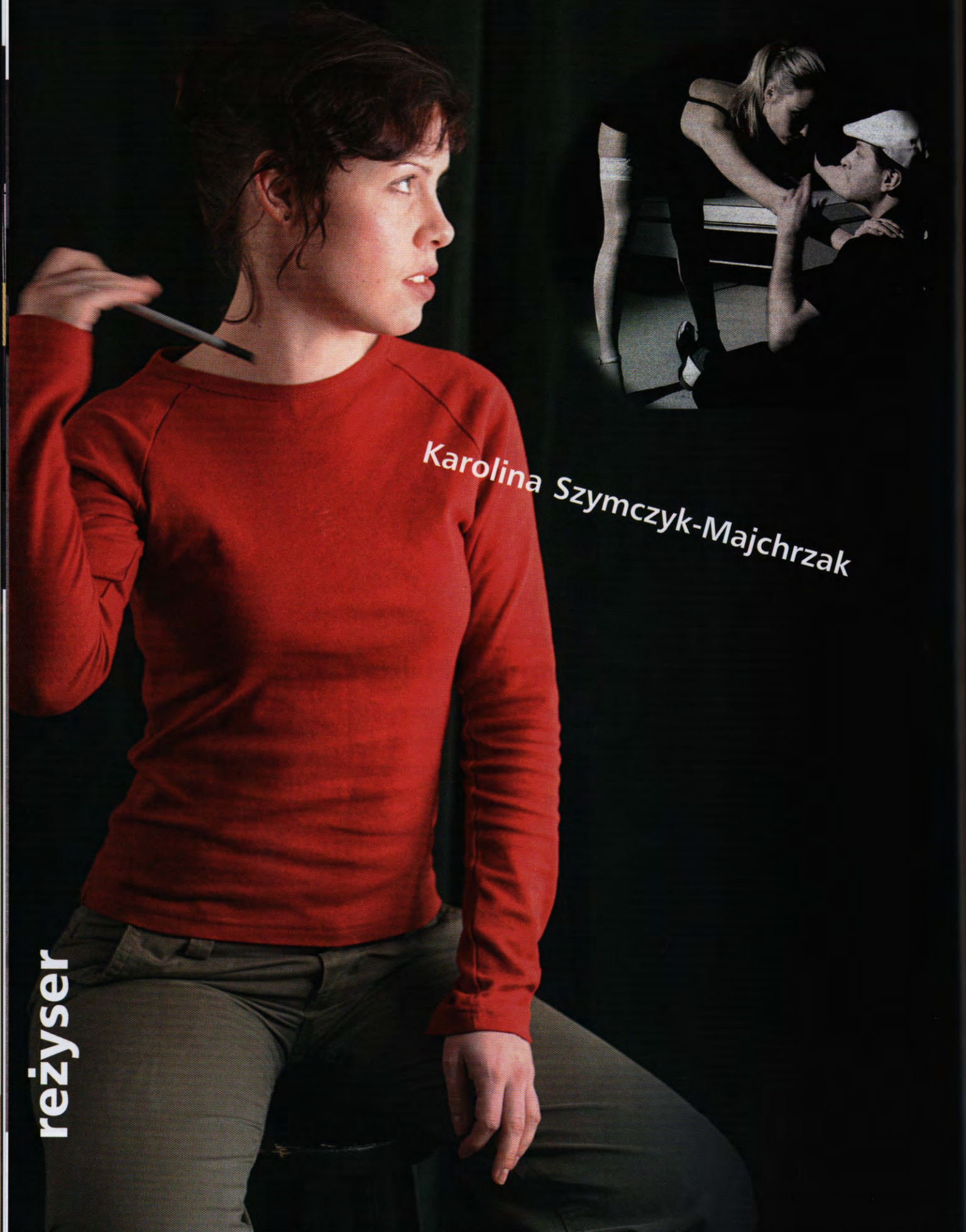
Biurowe rezerwacji biletów tel. 012 422 66 77 w 111, 012 292 72 19, fax 012 422 45 44 w dni robocze w godz. 9.00 – 18.00 Dział Marketingu tel. 012 422 25 00, 012 422 66 77 w 154

Kasa biletowa 012 422 66 77 w. 112, czynna w godz. 09.00 – 19.15, w niedziele 3 godziny przed spektaklem, w poniedziałki w godz. 10.00 – 19.15

e-mail: bilety@bagatela.pl

www.teatr.pl

www.bagatela.pl



Karolina Szymczyk-Majchrzak

reżyser

Pisanie o *Łożu* Sergi Belbela w reżyserii Karoliny Szymczyk-Majchrzak jest rzeczą dziwną, albowiem tutaj mamy do czynienia z gotowym przedstawieniem. A więc takim, którego nie śledziło się w trakcie jego powstawania, prób, czy tworzenia scenografii. Co więcej *Łoże* jest spektaklem o dobrej renomie, uhonorowanym kilkoma wyróżnieniami*¹, a także dwiema nagrodami aktorskimi*². Przedstawieniem, które zostało znakomicie przyjęte przez publiczność oraz – co nieczęsto idzie w parze – także przez krytykę. A więc pełen artystyczny sukces, który teraz został na stałe włączony w repertuar Teatru Bagatela.

Niemniej o kulisach pracy nad dramatem Belbela, Karolina Szymczyk opowiada z takim samym entuzjazmem, jaki towarzyszył jej i zespołowi, kiedy *Łoże* powstawało w Łodzi.

– *Pomimo tego, że pierwsze wydanie „Łoża” zostało precyzyjnie opisane wskazówkami autorskimi i reżyserskimi przez Belbela, nie sugerowałam się intencjami autora. Zachowałam kolejność scen, które w moim przedstawieniu oddzielają światła. Tak wydobyłam podział na rzeczywistość i marzenia senne bohaterów.*

Być może brak kanonicznego podejścia do uwag Belbela, wziął się stąd, że jego tekst trafił do mnie przez absolutny przypadek. Kiedy u znajomego zaczęłam przeglądać ten dramat, zaintrygowała mnie dziwność i nietypowość tej sztuki (o samym katalońskim pisarzu nie wiedziałam nic).

A potem pomyślałam, że to dobry tekst dla wypróbowania umiejętności bardzo młodych aktorów. Dla mnie natomiast, była to próba zmierzenia się z zupełnie czymś innym, niż tym, co do tej pory robiłam, a pracę nad „Łożem” potraktowałam jako fascynującą zabawę w teatr.

Tutaj nie ma wielkiej psychologii, ale jest ogrom możliwości teatralnych: granie światłem, formą, dźwiękami, scenografią, rytmem. Wprowadziliśmy tempo teledysków i poetykę reklam.

Zależało mi także na osiągnięciu filmowych akcentów w teatrze; jest więc czołówka, zapowiadanie aktorów na ekranie, przerwa reklamowa, koniec.

Choć nasza chęć zrobienia tego przedstawienia była ogromna, to tworzyliśmy je trochę pokątnie, przy akompaniamencie dosyć ognistych wewnętrznych sporów. Ale te kłótnie wynikały – między innymi – z tego, że nam wszystkim bardzo zależało, żeby jednak zrobić do końca, to co zaczęliśmy z wielką wiarą. „Łoże” było taką realizacją ponad normę.





Nigdy nie spotkałam się z takim entuzjazmem i zaangażowaniem, z jakim miałam i mam do czynienia, oglądając ten kwartet aktorski. Naprawdę jak się na nich patrzy, to widać – co rzadkie – zadowolenie z tego, że oni mogą grać ten spektakł. Entuzjazm aktorów często udziela się widowni, i to jest najwspanialsze.

Jak już powiedziałam, nie ma wielkiej psychologii w tekście Belbela, mimo to, dotyka on dosyć istotnych spraw.

Mówi o wierze w magiczne znaczenie przedmiotów: kupię lepszy samochód – będzie mi lepiej, będę lepiej postrzegany. Kupię nowe łóżko – żona zacznie ze mną sypiać.

*Niestety jest to złudne. Magiczne łóże niczego nie zmienia w życiu bohaterów, bo jak mówi Kobieta: „kiedy przeznaczenie chce komuś dokopać, to kopie na całego i do końca”. Bohaterowie Belbela to nieudacznicy, którym w życiu się nie układa. Młodzi, piękni, ale niespełnieni. Tylko na pozór mają wszystko. Otaczają się pięknymi przedmiotami, i w dalszym ciągu są puści w środku. **

fotografie z przedstawienia: Jędrzej Bączyk



1* Jury Festiwalu Szkół Teatralnych w Łodzi przyznało spektaklowi nagrodę zespołową oraz rekomendowało go na III Międzynarodowy Festiwal Szkół Teatralnych w Warszawie.

Na Międzynarodowym Festiwalu Działań Teatralnych i Plastycznych w Tczewie „Zderzenia” 2005 przedstawienie zdobyło I nagrodę.

Łódzcy recenzenci przyznali *Łożu* Złotą Maskę za najlepsze przedstawienie sezonu 2004/2005.

2* Kamilę Klimczak publiczność Festiwalu w Łodzi nagrodziła za najbardziej elektryzującą rolę żeńską, a jury Międzynarodowego Festiwalu Szkół Teatralnych w Brnie przyznało jej główną nagrodę aktorską za rolę kobiecą.

Weronika Książkiewicz za rolę Przyjaciółki otrzymała Nagrodę Machuła, ufundowaną przez Jana Machulskiego na FST w Łodzi.

Michał Rolnicki

PRZYJACIEL jest młodym, atrakcyjnym mężczyzną; jest szczery, ale niezbyt klarowny. Jego więź z MĘŻCZYZNĄ jest bardzo silna i dziwnie głęboka, prawie mistyczna. Przyjmuje propozycję spędzenia nocy z nieznajomą, żeby nie ryzykować utraty swojej „samczej” reputacji. (...)

Na pierwszy rzut oka wydaje się silny, męski i namiętny, ale w stosunku do PRZYJACIÓŁKI zachowuje bierność tak absolutną, że można zwątpić w jego rzekomo nieokiełznany temperament.*

Kamila Klimczak

KOBIETA jest nadmiernie ekstrawagancka i ekspansywna, do granic ekshibicjonizmu. Jej gesty i ruchy są przesadne, wyolbrzymione, czasem impertynenckie. To ona wpada na pomysł, żeby połączyć w parę ich znajomych i tak rozwiązać tragiczną (?) sytuację, w jakiej się znaleźli. Wierzy święcie w siłę przeznaczenia i walczy zębami i pazurami (i krzykiem) z nudą. Kocha aż do przesady wszystkie akcesoria, w jakie wyposażała – „ubrała” łóżko; kocha je tą samą obsceniczną miłością, z jaką pielęgnuje wszystko, co ma związek z jej osobą – swoje rzeczy i swoje pomysły.*

Weronika Książkiewicz

PRZYJACIÓŁKA jest niespokojna, znerwicowana, nieśmiała, gadatliwa; jest bardzo ładna i bardzo krótkowzroczna. Chciałaby się podobać wszystkim, i to jest główną przyczyną jej problemów. W KOBIECIE podziwia siłę i brak zahamowań. Przyjmuje bez zastanowienia propozycję spędzenia nocy z nieznajomym, przekonana, że od tej chwili jej życie całkiem się zmieni. Ona też wierzy w przeznaczenie i czuje, że ten dzień będzie dla niej wyjątkowy.

Ale pod pozorami pragmatyzmu i pozytywnego nastawienia ukrywa całkowitą nieznajomość własnej natury.*

Przemysław Redkowski

MĘŻCZYZNA to człowiek poważny, dość drętwy, lat około trzydziestu, o przenikliwej inteligencji i dość ograniczonym, żeby nie powiedzieć żadnym, zmyśle praktycznym. (...)

Jego nalogowa skłonność do myślenia abstrakcyjnego poddana zostaje próbie w brutalnym zderzeniu z rzeczywistością, w której czuje się zagubiony, zdezorientowany czy po prostu bierny, na lasce i niełasce własnej żony. W konsekwencji w relacjach z innymi i w życiu codziennym (różnym od jego wyobrażeń) okazuje się być uparty, nieciekawym, słaby i śmieszny.*



* Od Autora Sergi Belbel, tłumaczenie Anna Sawicka

Sergi Belbel

Autor

Wykładowca Instytutu Teatralnego w Barcelonie – czterdziestotrzyletni Sergi Belbel, należy do grona najwybitniejszych dramaturgów europejskich. W swojej pisarskiej twórczości wyabstrahowanej od konkretów współczesnej Hiszpanii, zajmuje się przede wszystkim człowiekiem. Z ogromnym poczuciem sceny, z dużą dawką ironii, perfekcyjnie używając języka, kompleksowo opowiada o kondycji dzisiejszych ludzi. O tym jest – między innymi – także *Łoże*, sztuka, która w reżyserii autora, swoją prapremierę miała w 1990 roku w Teatrze Romea w Barcelonie.

W towarzyszącym pierwszemu wydaniu *Łoża* tekście odautorskim Sergi Belbel tak – między innymi – pisał o tym dramacie: „Intryga (rozumiana jako logiczne powiązanie fikcyjnych zdarzeń i okoliczności z określonym miejscem i czasem) jest raczej banalna, lekka, w stylu komedii bulwarowych; miała tylko pokazać w zgrabnej i z pozorów dość powierzchownej formie, jak pewne aspekty codzienności determinują, w sposób alarmująco nieubłagany, wzajemne stosunki w relacjach damsko-męskich. Dwa takie zjawiska wydały mi się szczególnie niepokojące: nuda (czyli, według słownikowej definicji, „zmęczenie spowodowane trwaniem lub powtarzaniem się czegoś, co nie budzi naszego zainteresowania”) i marazm („poważne osłabienie siły woli”). Dlatego musiałem odrzucić jako zbędny balast tajniki ludzkich uczuć; problemy psychologiczne; tortury,

jakie przechodzi człowiek w niewoli namiętności; w ogóle całą złożoność ciemnej strony natury ludzkiej. Skupiłem się na postaciach tak „gładkich” że aż śmiesznych w swoim schematyzmie – zdecydowałem się na faunę „pięknych, młodych i bogatych”. (...)

Nie chcąc popaść w konwencję realistyczną czy naturalistyczną w ujęciu postaci i sytuacji (skądinąd całkiem prawdopodobnej, choć dość drastycznej), oparłem strukturę dramatyczną na sekwencjach krótkich, niekoniecznie dialogowych scen (wprowadziłem również monologi i wskazówki techniczne w didaskaliach, określające gestykulację i akcję), układających się jak puzzle, aby skłonić widza do aktywności – do niego należałaby (re)konstrukcja nieuporządkowanej chronologicznie fabuły. Pochłonięty tą lamigłówką (to była już prawie połowa całego procesu pisania), uświadomiłem sobie, że zabawa, jaką wymyśliłem, nie była całkiem niewinna – samo zakłócenie linearnej chronologii zmieniało sens czynów i słów. Wtedy postanowiłem powtórzyć absolutnie wszystkie sceny dwukrotnie i podjąć grę z dosłownością i niejasnością znaczeń, z wieloznacznością sensu. Widz, który przez pierwsze pół godziny ogląda łożę małżeńskie jako główny rekwizyt, może się spodziewać, że cała ta historia zakończy się orgią w łóżku. Pozostawienie łoża „nicznaruszonego” do końca spektaklu, to już było igranie z niespełnionymi oczekiwaniami, z początkową insynuacją (...).”*

* *Od Autora* Sergi Belbel, tłumaczenie Anna Sawicka



Popularne Rozmaitości

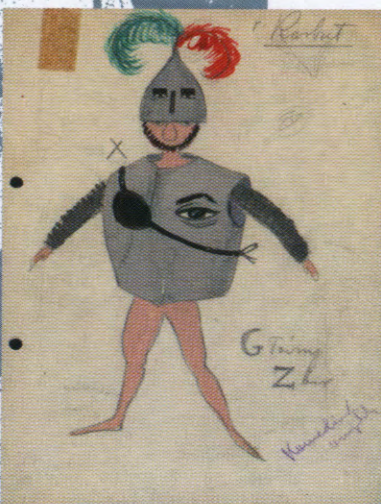
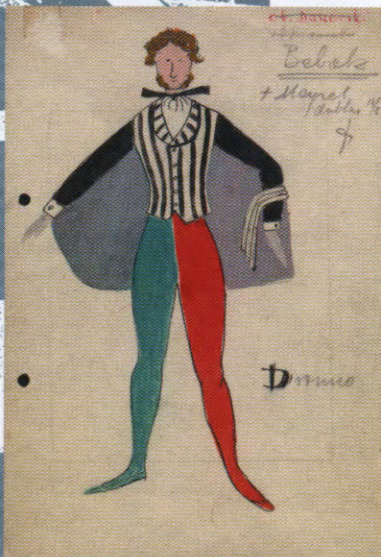
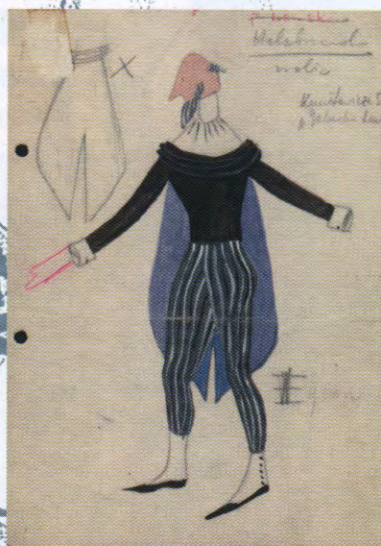
Państwowy Teatr Rozmaitości to piętnaście lat historii teatru u zbiegu ulic Karmelickiej i Krupniczej (od 1 stycznia 1958 do 30 czerwca 1973), trzy dyrekcje, remont teatralnego gmachu i wiele innych ważnych wydarzeń.

W 1959 r. na skutek remontu siedziby wzmożła się znacznie akcja objazdowa. Zespół występował w: Lublinie, Wrocławiu, Wałbrzychu, Opolu, Bielsku i Katowicach. Ale przecież objazd nie był w tym teatrze niczym nowym. Jego początków należało szukać jeszcze w roku 1945. Wysłuzonym „dżemsem”, a potem nowym Starem docierano do podkrakowskich wsi. W 1948 r. pojawił się wspomniany już autobus z demobilu marki Krup. Teatr nie miał jednak szczęścia do sprawnych pojazdów... Nic dziwnego, że dyrektor Mysłakowska marzyła o... lokomotywie. Mieć własny pociąg, to byłoby właśnie to – objazd zupełnie jak u Osterwy...

We wspomnieniach drukowanych z okazji 20-lecia Rozmaitości aktorzy chętnie opisywali wyjazdowe przygody: noclegi w stogu siana i przymusowe, zimowe postoje, kiedy od chłodu chroniły ich dodatkowe okrycia i przede wszystkim – kurtyna. Gdy padał deszcz – trzymano w autobusie parasole nad głowami. Kiedy podczas jednej z wypraw z *Dorożką po Warszawie*, stanęli w trzaskającym mrozie na szosie między Bochnią a Brzeskiem, wytrzymali w zimnym samochodzie najwyższą godzinę. Nocleg znalazł się w pobliskiej cegielni...

Osobną kartę stanowiły wyprawy do Nowej Huty. Do powstającego miasta trzeba było jeździć „torem przeszkód”. Gdy nie udało się owych wertepów pokonać przy pomocy pojazdu – ruszano dalej na własnych nogach. Na rękach przenosili dekoracje i ... Andę Kitschmann, która mimo podeszłego wieku chętnie towarzyszyła aktorskiej braci.

I jeszcze – warunki sceniczne! W Zatorze zamiast garderoby była sterta węgla w piwnicy pod sceną. W Li-



Projekty kostiumów Lidii Mintitz i Kazimierza Mikulskiego do sztuki Komedii omyłek

manowej – do której teatr przyjechał z *Dożywociem* – Fredrowski Łatka pragnął zaczerpnąć świeżego powietrza, bo w pomieszczeniach za sceną było duszno, gorąco i ciemno. Otworzył drzwi na balkon i... znalazł się w składzie z koksem, dokąd spadł po pochylni głową w dół. Drzwi były, ale balkonu nie było(...).

W Limanowej gdzie przybyli z *Wojną i pokojem* – trzeba było okrążyć dookoła budynek, by – zgodnie z wymogami scenicznej sytuacji – wejść na scenę z drugiej strony. Biegający przez podwórze Napoleon wywołał zdziwienie i głośnie okrzyki dzieci: Te Napoleon, gdzie lecisz?! W Wolbromiu, przy padającym śniegu grali *Poemat pedagogiczny* w budynku bez dachu (...). Rozmaitości docierały do 68 miejscowości województwa krakowskiego – od Andrychowa po Żywiec, – ale także do wielu miejscowości Rzeszowszczyzny i Śląska. W 1961 r. teatr wziął po raz pierwszy udział w Rzeszowskich Spotkaniach Teatralnych, co stało się na długo tradycją.

Do końca sezonu 1962/63 Teatrem Rozmaitości kierowała nadal Maria Biliżanka. Starła się o zapewnienie widowiskom najlepszych realizatorów we wszystkich dziedzinach. Grał w jej teatrze Jerzy Leszczyński, Karol Frycz wystawił tu *Pana Geldhaba* (1949), Wilam Horzyca – *Igraszki trafu i miłości* (1956). Reżyserował tu znakomity scenograf Iwo Gall (był także kierownikiem artystycznym i serdecznym opiekunem młodzieży aktorskiej, a jego małżonka Halina Gallowa stworzyła na tej scenie wiele wybitnych kreacji) i młody początkujący wówczas reżyser Jerzy Jarocki (*Portret Jana Pawła Gawlika*, 1962). Scenografię tworzyli: Pronaszko i Stopka, Cybulski i Skarżyński, Marczyński i Mikulski, Wiśniak i Pankiewicz, a także pracujący w tym teatrze przez wiele lat Jerzy Jeleński i nieznany wtedy jeszcze Andrzej Majewski. Długo związani byli z tą sceną kompozytorzy: Anda Kitschmann, Waclaw Geiger i Alfred Müller; pracowali tu wspaniali starsi muzycy: Artur Malawski, Witold Lutosławski i Stanisław Wiechowicz oraz młodzi – Zygmunt Konieczny i Stanisław Radwan.

Biliżanka, która sama zrezygnowała z aktorstwa, miała szczęśliwą rękę do młodych talentów. W jej teatrze debiutowali m.in.: Roman Polański, Andrzej Kozak, Zofia Kucówna, Tadeusz Kwinta, Andrzej Gazdeczka, Józef Nowak, Izabela Wicińska, Franciszek Delekt, Jerzy Nowak, Bogna Gębik, Ryszard Filipiński, Freda Leniewicz, Zofia Kalińska, Anna Urlata,

Zofia Lubartowska, Tadeusz Tarnowski, Zofia Więclawówna, Lidia Wyrobiec-Bank, Barbara Dolińska, Irena Orska, Ferdynand Solowski.

W ciągu pięciu lat dyrektorowania w Rozmaitościach Marii Biliżanki wystawiono tu: 12 sztuk dla dzieci i młodzieży, 13 z repertuaru popularnego (farsy i komedie), 11 z repertuaru klasycznego, bądź współczesnego o charakterze poważnym. Równowadze ilościowej poszczególnych rodzajów towarzyszył ich dobry poziom. I chociaż w repertuarze zdarzały się kompromisy i nieporozumienia, to Wojciech Natanson napisał w 1958 r.: «Zespół Rozmaitości krakowskich nie zna walki o widza. To widzowie biją się i „walczą” o przedstawienie.» Uznanie krytyki wzbudził wystawiony tu w 1962 r. przez Jerzego Jarockiego *Portret J. P. Gawlika*, sukcesem było wystawienie *Drewnianej miszki* Morrisa w reżyserii Zbigniewa Sawana (1963), powodzeniem cieszył się *Szatan z siódmej klasy* K. Makuszyńskiego (1958), przygotowany przez Zofię Mikulską, chwalono *Zemstę* A. Fredry w reżyserii Jerzego Merunowicza (1960), ze wspaniałą scenografią Andrzeja Majewskiego. Jerzy Merunowicz był także reżyserem *Zielonego Gila* Tirso de Moliny (1961), ze świetną kreacją Marty Stebnickiej (Donna Diana).

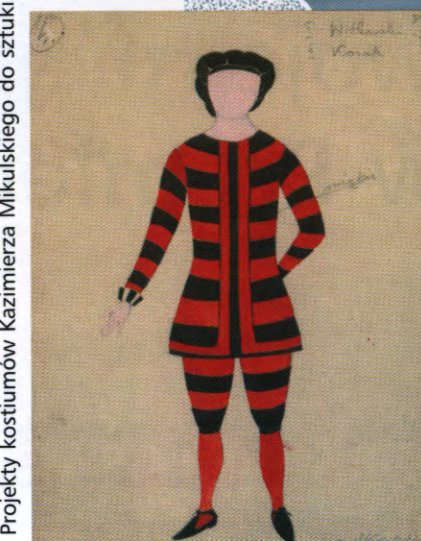
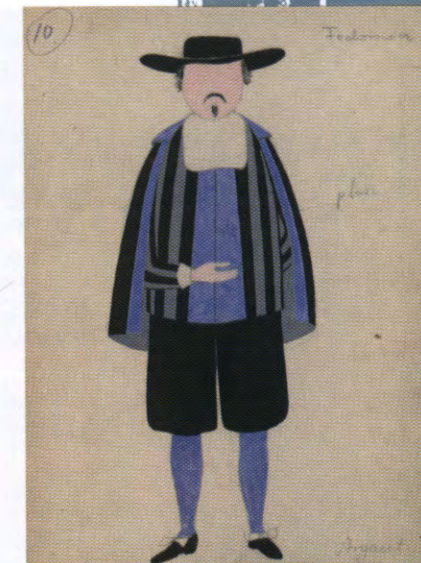
Było także wiele niezapomnianych premier dla dzieci i młodzieży. Zaletą ich była prostota i komunikatywność. Słusznie zauważyła Krystyna Zbijewska, że mottem do całej pracy Marii Biliżanki dla widza dziecięcego, mógłby stać się wierszyk z gazetki ścienej w Szkole św. Scholastyki, po obejrzeniu przez dzieci *Trzech urwisów z Ontario* (1948). Był on odpowiedzią na krytyczną recenzję prasową Witolda Zechentera: *Gdyby starzy byli mali To by się też zachwycali*.

W 1961 r. Maria Biliżanka otrzymała nagrodę miasta Krakowa w dziedzinie upowszechnienia kultury. Ostatnią premierą zrealizowaną przez Biliżankę – dyrektora w Teatrze Rozmaitości było *W pustyni i w puszczy* (sierpień 1963). Odeszła dwa lata przed jubileuszem 20-lecia teatru, który w dużej mierze powstał dzięki jej pracy i zaangażowaniu. Rozmaitości targane wewnętrznymi sprzecznościami i nie rozpieszczane przez krytyków, miały jednak zupełnie niezłe wyniki. Jak wyliczono z okazji jubileuszu – w ciągu tych lat wystawiono ponad 9 tysięcy spektakli, które obejrzało przeszło 4 miliony widzów. *

{koniec części piątej}

fol.: Archiwum Teatru

Grzegorz Koniarz, Kraków 2000 r.



Projekty kostiumów Kazimierza Mikulskiego do sztuki Szelmowskie Sztuczki Skapena

cz.5

historia Teatru Bagatela

historia Teatru Bagatela

WYJĄTKOWY
KRAKOWSKI
MAGAZYN
dla
Kobiet

miastokobiet

Miasto Kobiet to bezpłatny dwumiesięcznik, dostępny w wybranych salonach kosmetycznych i fryzjerskich, drogeriach, przychodniach, fitness klubach, kawiarniach i restauracjach w Krakowie.

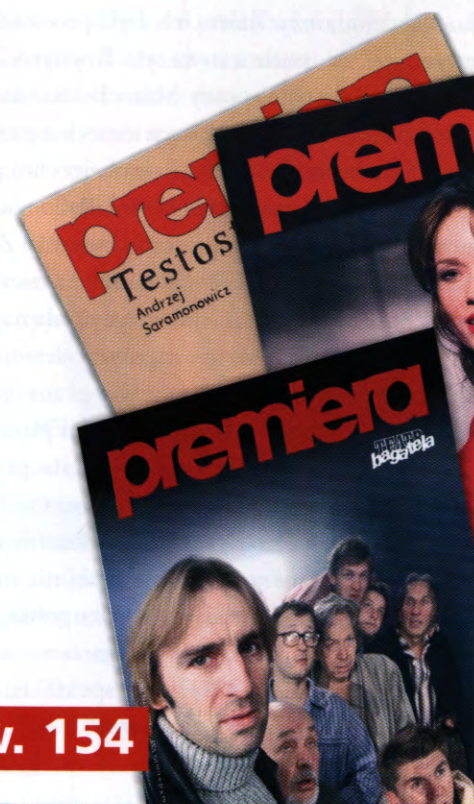
WYDAWCA:

Agencja Etna, Kraków 30-107
plac Na Stawach 1 (p. 411)
tel./faks: 012/ 294 11 80
www.miastokobiet.pl

premiera

Twoje miejsce
w Premierze

reklama: tel. 012 422 66 77 w. 154



Rynek Główny 15,
31-008 Kraków
tel. (012) 424 96 00,
fax. (012) 424 96 01
www.wierzynek.pl
e-mail: rezerwacja@wierzynek.com.pl

Edward Taylor
Stosunki na szczycie

przekład: Elżbieta Woźniak
reżyseria: Janusz Sztybel
scenografia: Joanna Schoen
kostiumy: Katarzyna Proniewska-Mazurek
Występują: Aleksandra Godlewska, Alina Kamińska, Urszula Grabowska, Dorota Pomykała (gościnnie), Magdalena Walach, Marek Litewka, Marcin Kobierski, Tomasz Kot, Piotr Różański, Sławomir Sośnierz

Premiera – październik 2000
Czas trwania spektaklu 140 minut, 1 przerwa



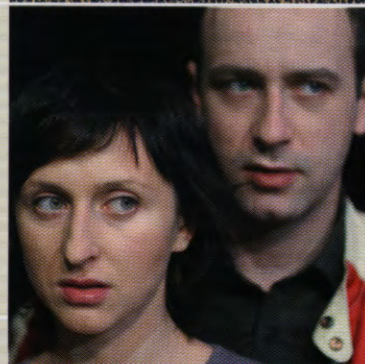
Brawurowa farsa. W luksusowym apartamencie, na najwyższym piętrze domu w Paryżu, spotykają się prominentni politycy Komisji Europejskiej. Ale nie jest to typowe, nudne spotkanie starszych panów...

rozpoczęcie godz. 19¹⁵Karolina Szymczyk-Majchrzak
Rozmowy nocą

reżyseria: Karolina Szymczyk-Majchrzak
scenografia: Urszula Czernicka

Występują: Ewelina Starejki, Jakub Bohosiewicz

Premiera – Scena na Sarego 7, marzec 2006,
Czas trwania spektaklu 70 minut, bez przerwy



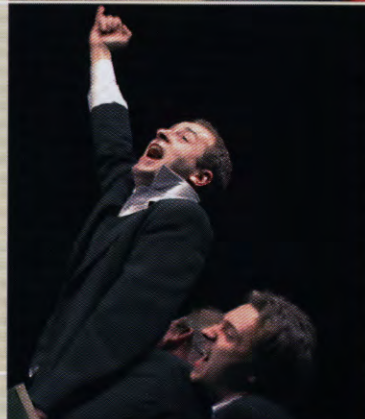
Kiedy człowiek boi się bliskości, miłości i odpowiedzialności rodzą się *Rozmowy nocą*. Prowadzone jak anonimowa gra towarzyska i handlowy flirt, zabijają załóżki rodzących się uczuć. Reżyserką a zarazem autorką, nagrodzonych na Festiwalu Sztuk Odważnych w Radomiu Główną Nagrodą Publiczności *Rozmów nocą* jest Karolina Szymczyk-Majchrzak.

rozpoczęcie godz. 19¹⁵Witold Gombrowicz
Hulajgęba

wg *Ferdynandę* i *Dzienników* (lektura szkolna)
reżyseria: Waldemar Śmigasiewicz
scenografia: Maciej Preyer
muzyka: Krzesimir Dębski

Występują: Aleksandra Godlewska, Urszula Grabowska, Alina Kamińska, Alicja Kobielska, Anna Krakowiak, Ewelina Starejki, Magdalena Walach, Krzysztof Bochenek, Jakub Bohosiewicz, Przemysław Branny, Bogdan Grzybowski, Marcin Kobierski, Tomasz Kot, Adrian Ochalik, Piotr Różański, Sławomir Sośnierz, Dariusz Starczewski, Łukasz Żurek

Premiera – grudzień 2003
Czas trwania spektaklu 180 minut, 2 przerwy



Grand Prix Międzynarodowego Festiwalu w Sankt Petersburgu w 2004r., najlepszy spektakl według krytyków festiwalu Biała Wieża, entuzjastycznie przyjęty przez budapesztańską i polską widownię – *Hulajgęba* jest dorosłą adaptacją szkolnej lektury.

Pełne dynamizmu, energii i humoru przedstawienie zostało wyreżyserowane przez Waldemara Śmigasiewicza, który nadal tej sztuce METAFIZYCZNY WYMIAR.

rozpoczęcie godz. 18⁰⁰Ray Cooney
Mayday

przekład: Elżbieta Woźniak
reżyseria: Wojciech Pokora
scenografia: Józef Napiórkowski

Występują: Alina Kamińska, Katarzyna Litwin, Małgorzata Piskorz, Krzysztof Bochenek, Bogdan Grzybowski, Wojciech Habela, Maciej Słota, Tadeusz Wieczorek, Łukasz Żurek

Premiera – maj 1994
Czas trwania spektaklu 135 minut, 1 przerwa



Legendarny już spektakl Teatru Bagatela. Cieszy się niesłabnącym powodzeniem od 10 lat. Wciąż więcej chętnych niż biletów.

rozpoczęcie godz. 16⁰⁰ i 19¹⁵Wieniedikt Jerofiejew
Noc Walpurgii
albo kroki Komandora

przekład: Irena Lewandowska
reżyseria i muzyka: Waldemar Śmigasiewicz
scenografia: Maciej Preyer
Występują: Alina Kamińska, Kamila Klimczak, Alicja Kobielska, Ewa Mitoń, Ewelina Starejki, Krzysztof Bochenek, Bogdan Grzybowski, Wojciech Leonowicz, Przemysław Redkowski, Michał Rolnicki, Piotr Różański, Sławomir Sośnierz, Dariusz Starczewski, Marcel Wiercichowski.

Premiera – listopad 2005
Czas trwania spektaklu 140 minut, 1 przerwa



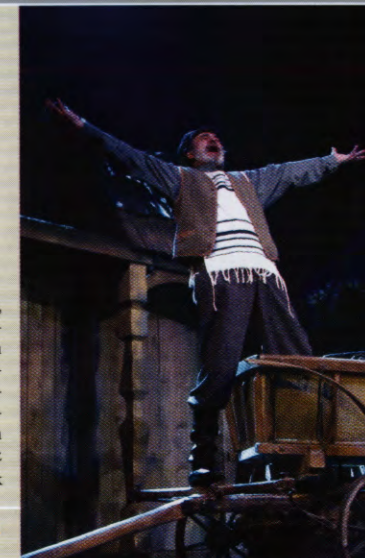
Gdy jestem pijany, a trzeźwy nie bywam, na chorą duszę wódkę zażywam. W takim groteskowym i absurdalnym duchu została napisana *Noc Walpurgii* Wieniedikta Jerofiejewa – autora, którego biografią można by było obdzielić z dziesięć osób, a każda z nich powiedziała, że miała barwne, szalone i niezwykle życie podlane ogromną ilością wódki. Spektakl wyreżyserował Waldemar Śmigasiewicz, którego z Jerofiejewem łączy mistrzowskie oprowadanie groteską i absurdem.

rozpoczęcie godz. 19¹⁵Joseph Stein i Jerry Bock
Skrzypek na dachu

przekład: Antoni Marianowicz
reżyseria i choreografia: Jan Szurmiej
kierownictwo muzyczne: Janusz Butrym
scenografia: Wojciech Jankowiak
kostiumy: Marta Hubka

Występują: Aleksandra Godlewska, Urszula Grabowska, Alina Kamińska, Alicja Kobielska, Anna Krakowiak, Katarzyna Litwin, Ewa Mitoń, Paulina Napora, Ewelina Starejki, Magdalena Walach, Krzysztof Bochenek, Jakub Bohosiewicz, Przemysław Branny, Michał Chytrzyński, Mateusz Dewera, Bogdan Grzybowski, Marcin Kobierski, Marek Litewka, Jan Nosal (gościnnie), Adrian Ochalik, Michał Pótorak, Piotr Różański, Juliusz Krzysztof Warunek, Tadeusz Wieczorek, Łukasz Żurek

Premiera – kwiecień 2003
Czas trwania spektaklu 180 min, 1 przerwa



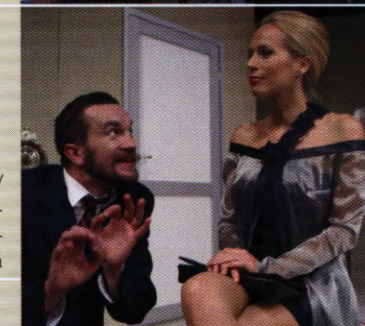
Najpopularniejszy musical świata a jednocześnie wzruszająca opowieść o losach pewnej żydowskiej rodziny, skazanej na wygnanie z ukochanej wsi – Anatewki. Historia ubogiego mleczarza – Tewiego, któremu wiara, nadzieja i modlitwa pozwalają z pogodą ducha znieść wszelkie przeciwności losu. **ZŁOTE MASKI** za najpopularniejszy spektakl roku! **ZŁOTE MASKI** dla najpopularniejszego aktora – Marka Litewki!

rozpoczęcie godz. 18⁰⁰Francis Veber
Kolacja dla głupca

przekład: Barbara Grzegorzewska
reżyseria: Tomasz Obara
scenografia: Joanna Schoen

Występują: Marek Litewka, Krzysztof Bochenek / Łukasz Żurek, Tomasz Kot / Tomasz Obara, Sławomir Sośnierz, Alina Kamińska, Urszula Grabowska / Ewelina Starejki / Aleksandra Godlewska

Premiera – wrzesień 2003
Czas trwania spektaklu 110 minut, 1 przerwa



Przyjaciele spotykają się co tydzień w dobowym gronie, aby szydzić z kolejnych głupców. Kto zaprosi głupszego uczestnika kolacji, ten wygrywa. Bo śmiech z innych jest przecież świetną rozrywką. Jednak pewnego dnia zjawia się głupiec, który...

rozpoczęcie godz. 19¹⁵Andrzej Saramonowicz
Testosteron

reżyseria: Piotr Urbaniak
scenografia: Aleksander Janicki
muzyka: Marcel Chytrzyński

Występują: Krzysztof Bochenek, Jakub Bohosiewicz, Wojciech Leonowicz, Marcin Kobierski, Tomasz Kot, Andrzej Kozłowski, Sławomir Sośnierz, Łukasz Żurek, Marcin Wiercichowski

Premiera – marzec 2005
Czas trwania spektaklu 135 minut, 1 przerwa



Testosteron Andrzeja Saramonowicza to błyskotliwa komedia o współczesnych mężczyznach, niezwykle zabawna analiza „samczej” natury. Związki z kobietami, relacjonowane przez bohaterów, pokazują niezwykle barwny obraz męskiego świata.

rozpoczęcie godz. 19¹⁵Ray Cooney
Mayday II

przekład: Elżbieta Woźniak
reżyseria: Marcin Sławiński
scenografia: Joanna Schoen

Występują: Alina Kamińska, Anna Krakowiak, Katarzyna Litwin, Małgorzata Piskorz, Krzysztof Bochenek, Wojciech Leonowicz, Marek Litewka, Marcin Kobierski, Maciej Słota, Łukasz Żurek

Premiera – czerwiec 2005
Czas trwania spektaklu 120 minut, 1 przerwa



Nowe, szalone przygody taksówkarza bigamisty

rozpoczęcie godz. 19¹⁵Neil Simon
Wystarczy noc*

* Graj naszą piosenkę
muzyka: Marvin Hamlisch
piosenki: Carole Bayer Sager
przekład: Elżbieta Woźniak
reżyseria: Waldemar Śmigasiewicz
scenografia: Maciej Preyer

Występują: Magdalena Walach, Przemysław Branny

Premiera – czerwiec 2005
Czas trwania spektaklu 120 minut, 1 przerwa



On – Przemysław Branny (zdobywca I nagrody na tegorocznym Festiwalu Jedynki w Sopocie) i Ona – Magdalena Walach (znana m.in. z serialu *Penjonat pod Różą*) pracują nad nagraniem płyty, w komedii muzycznej Neila Simona, słynnego amerykańskiego pisarza komediowego. On gra kompozytora, ona – autorkę tekstów i piosenkarce. Wzajemna fascynacja przetrwała się stopniowo w miłość... Musical jest od wielu lat przebojem *West Endu*.

rozpoczęcie godz. 19¹⁵



Tennessee Williams
Szklana menażeria

przekład: Kazimierz Piotrowski
reżyseria: Dariusz Starczewski
scenografia: Aneta Suskiewicz-Majka

Występują: Anna Rokita, Agnieszka Mandat,
Marcin Sianko, Wojciech Leonowicz

Premiera – Scena na Sarego – październik 2004
Czas trwania spektaklu 170 minut, 1 przerwa



Wielka klasyka teatralna, która znakomicie broni się i dzisiaj. Przejmujące studium ludzi wrażliwych i delikatnych, niepotrafiących radzić sobie z otaczającą ich rzeczywistością. Opowieść o toksycznej mamie, która chcąc jak najlepiej, niszczy swoje dorosłe dzieci.

rozpoczęcie godz. 19¹⁵



Sibylle Berg
Pies, Kobieta, Mężczyzna
/Hund, Frau, Mann/

przekład: Karolina Bikont
reżyseria: Andrzej Majczak
scenografia: Urszula Czernicka
muzyka: Bolesław Rawski
reżyseria światła: Krzysztof Sendke
dramaturg /asystent reżysera: Renata Derejczyk

Występują: Ewelina Starejki, Jakub Bohosiewicz,
Marcin Kobierski

Premiera – Scena na Sarego – maj 2004
Czas trwania spektaklu 90 minut, bez przerwy



Sibylle Berg opowiada historię pewnego związku z perspektywy najlepszego przyjaciela człowieka – jakim jest pies. Spotykają go w momencie poznania się, towarzyszy im podczas kolejnych prób bycia razem, cierpi, kiedy się na siebie obrażają, rozstają, marnują kolejne szanse. Berg analizuje dlaczego nam się nie udaje być razem, dlaczego nie umiemy wybrać odpowiedniego partnera, dbać o to, co wydawałoby się najważniejsze. Coraz bardziej zamykamy się w sobie. Single opanowali pokolenie dwudziesto, trzydziesto- i czterdziestolatków... Miłość zastąpił seks, bliskość – życiem w sieci, zrozumienie – wiadomościami SMS.

rozpoczęcie godz. 19¹⁵



Frances Hodgson-Burnett
Tajemniczy ogród

adaptacja i libretto: Diana Morgan
muzyka: Steven Markwick
reżyseria: Janusz Szydłowski
scenografia: Elżbieta Krywsza
przekład: Krystyna Podleska
teksty piosenek: Rafał Dziwisz
choreografia: Jacek Tomasiak

Występują: Zuzanna Długosz, Monika Gęga, Witold Surówka,
Mateusz Wróbel, Przemysław Branny, Magdalena Walach,
Janusz Szydłowski (gościnnie), Dorota Pomykała (gościnnie),
Katarzyna Litwin, Piotr Rózański, Tadeusz Wiczczyk

Premiera – listopad 1999
Czas trwania spektaklu 110 minut, 1 przerwa



Uroczy spektakl – musical, w którym obok aktorów grają niezwykle utalentowane dzieci. Do pewnego tajemniczego ogrodu i do zimnych ludzkich serc powraca prawdziwa wiosna. **ZŁOTE MASKI** za najpopularniejszy spektakl roku!

rozpoczęcie godz. 11⁰⁰



Roland Schimmelpfennig
Push Up

przekład: Karolina Bikont
reżyseria: Andrzej Majczak
muzyka: Bolesław Rawski
scenografia: Urszula Czernicka

Występują: Aleksandra Godlewska, Urszula Grabowska,
Jakub Bohosiewicz, Zbigniew Kosowski (gościnnie)

Premiera – listopad 2005
Czas trwania spektaklu 110 minut, 1 przerwa



Kameralny, współczesny dramat o relacjach i stosunkach międzyludzkich, panujących w wielkiej korporacji. Według Andrzeja Majczaka doskonale opisany przez Schimmelpfenniga świat ambicji i kariery dotyczy ogromnej rzeszy ludzi. Warto zobaczyć jak presja, jakiej poddani są pracownicy wielkich korporacji, zmienia ich życie osobiste.

rozpoczęcie godz. 19¹⁵



Samuel Beckett
Końcówka
(Fin de partie)

tlumaczenie: Antoni Libera
reżyseria i scenografia: Maciej Sobociński
muzyka: Bolesław Rawski
kostiumy: Magdalena Sobocińska

Występują: Juliusz Krzysztof Warunek,
Marcel Wiercichowski

Premiera – Scena na Sarego – marzec 2006
Czas trwania spektaklu 140 minut, bez przerwy



Obok *Czekając na Godota*, napisana w 1956 roku *Końcówka*, należy do najbardziej znanych i najczęściej granych utworów Samuela Becketta. Powodem, dla którego wciąż sięgają po nią reżyserzy jest niesłychanie pojemna możliwość teatralnej interpretacji tekstu. Kryzys współczesnego świata i opisanie kosmosu ludzkiej tragedii jest głównym wątkiem *Końcówki*, której siła polega na mówieniu o fundamentalnych sprawach językiem pełnym ironii i absurdu.

rozpoczęcie godz. 19¹⁵



Zdjęcie otrzymało nagrodę w konkursie „W / NA / OBOK TEATRU” zorganizowanym przez Stowarzyszenie „Unia Teatr Niemożliwy” w Warszawie
fot. Piotr Kubiec, *Skrzypek na dachu*

Anthony Marriott i Alistair Foot

bez seksu proszę

(NO SEX PLEASE, WE'RE BRITISH)

Tłumaczenie

Krystyna Podleska i Anna Wołek

Reżyseria

Janusz Sztybel

Scenografia

Anna Sekuła

Opracowanie muzyczne

Janusz Sztybel

Peter Hunter
Frances Hunter
Eleonor Hunter
Brian Runnicles

Leslie Bromhead
Nadinspektor Paul
Pan Needham
Susan
Barbara

Maciej Słota
Aleksandra Godlewska
Alicja Kobielska
Dariusz Starczewski
/Wojciech Leonowicz /
Piotr Różański
Tadeusz Wiczorek
Bogdan Grzybowicz
Ewa Mitoń
Katarzyna Nowak

Asystent reżysera

Maciej Słota

Inspicjent

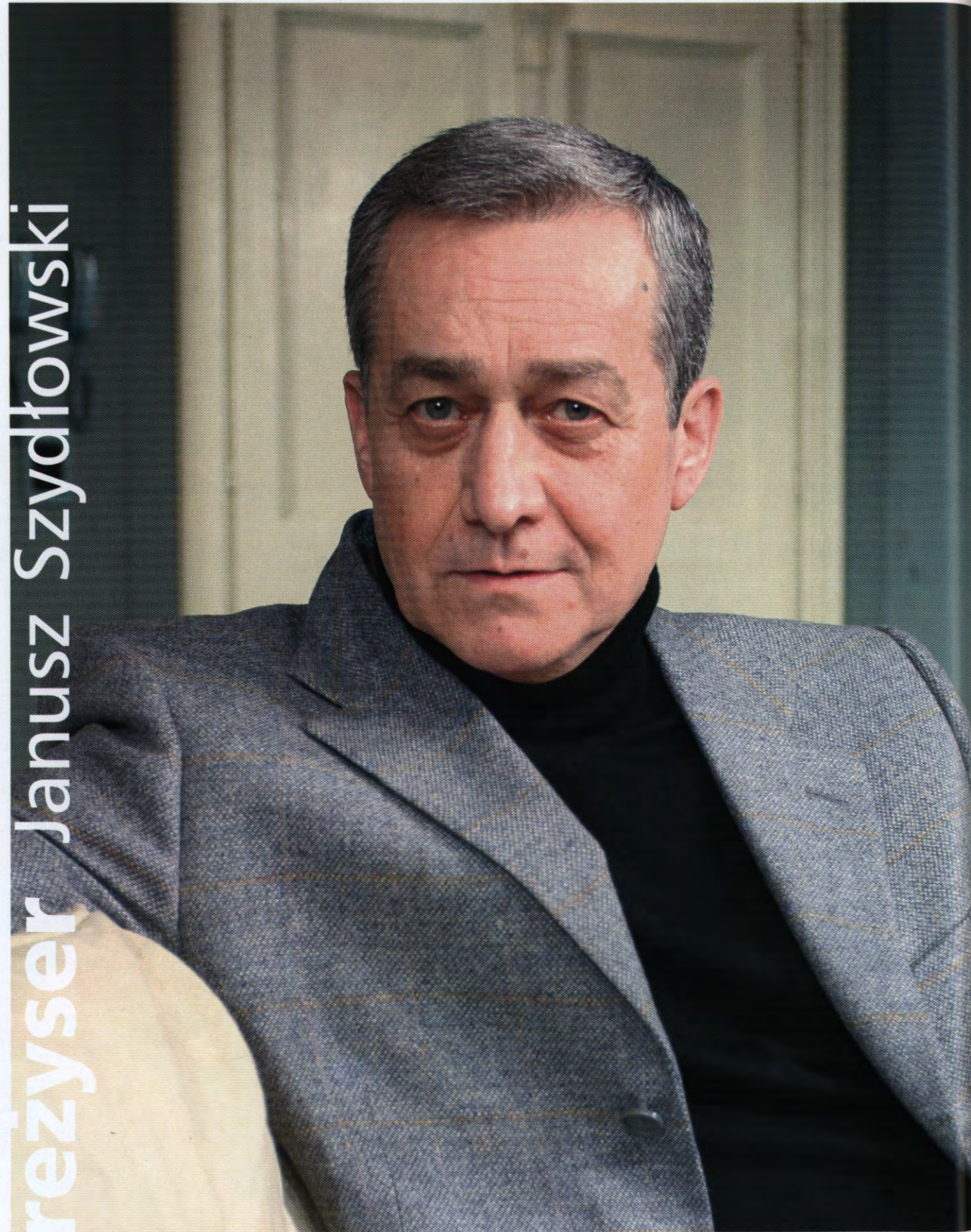
Teresa Twardziak

Sufler

Monika Handzlik

Premiera 18 stycznia 2002 r.





– Renata Derejczyk: Przygotował Pan już kilka fars w Polsce. Skąd wynika Pana zainteresowanie tym gatunkiem?

– Janusz Sztydlowski: *To przede wszystkim pobyt w Anglii sprawił, że zainteresowałem się farsą. Ilość i jakość prezentowanych tam fars przekracza nasze najśmielsze wyobrażenie. W farsie widziałem na scenie wybitnych angielskich aktorów w najlepszych teatrach. U nas farsa w wielu wypadkach ma znaczenie pejoratywne. Kojarzy się z czymś tandetnym, ze szmirowatym aktorstwem. A na West Endzie grali w farsach tacy aktorzy jak: Sir Oliver, Sir Gielgud, Glenda Jackson, Derek Jacobi, Anthony Hopkins. Sam do pewnego momentu miałem niejasne odczucie związane z farsą. Lubilem ją, ale wciąż słyszałem: „to takie leciutkie, niepoważne”. To właśnie w Anglii nabrałem szacunku do farsy i dlatego zainteresowałem się tym, jak powinna być grana.*

– Czego więc wymaga farsa od reżysera? Jakiego sposobu gry od aktorów?

– *Wychodzimy od prób analitycznych, traktując farsę jak poważny dramat, gdzie zadania reżyserskie i aktorskie polegają przede wszystkim na tym, że trzeba absolutnie zaufać i nie poprawiać autora. Aktor może używać bardzo mocnych, czy nawet przerysowanych środków, ale one muszą być zbudowane na prawdzie psychologicznej. Jeżeli autor wymyślił, że postać znajduje się „na suficie” w danej sytuacji, to my musimy tak poprowadzić swoje emocje i tak umotywować całe zdarzenie, żeby widz uwierzył, że aktor „znajduje się na suficie”. Farsa jest to lekka i komiczny utwór, w którym postaci i wydarzenia są wielce przesadzone, by wykreować szeroki i absurdalny humor z nieprawdopodobnymi sytuacjami. Czyli aktor musi mieć taką wyobraźnię w działaniach, musi wymyślić coś niebywale zaskakującego i efektownego dla widza, ale jednocześnie podbudowanego prawdą psychologiczną.*

– W takim razie pracując nad farsą, przygotowuje ją Pan tak, jakby Pan reżyserował realistyczną sztukę motywowaną psychologicznie?

– *Dokładnie tak. Tekst farsy jest banalny, podobne są sytuacje. Zawsze mamy: drzwi, balkony, spadające zasłony, psujące się sprzęty. Niemniej, to wymaga budowania drugiego scenariusza. W farsie mamy zazwyczaj prostych ludzi, którzy znaleźli się tylko w niecodziennych sytuacjach. Dlatego tak ważne jest, abyśmy pracując nad farsą, tworzyli drugą, wewnętrzną dramaturgię, aby farsa nabrała soczystości psychologicznej.*





Tekst farsy jest banalny, podobne są sytuacje. Zawsze mamy: drzwi, balkony, spadające zastony, psujące się sprzęty. Niemniej, to wymaga budowania drugiego scenariusza.



– Mówi Pan o budowaniu drugiego scenariusza, o psychologicznych motywacjach? Ale co proponuje Pan aktorowi, kiedy ma do zagrania, na przykład, topienie zdjęć pornograficznych w klozecie jak w *Bez seksu proszę?*

– W „Bez seksu...” scena z klozetem jest prosta do rozwiązania. Gdyby tam wpadały tylko zdjęcia, to aktor miałby sporo kłopotów, aby znaleźć silną motywację dla tych działań. Ale podtekstem, tym drugim scenariuszem jest wyobrażenie, że topienie zdjęć grozi wyrokiem. Musimy się pozbyć nieboszczyka. Podobnie pierwsza scena w „Bez seksu...”, którą słyszymy z off-u, opisuje śniadanie młodego małżeństwa. Żona przygotowuje kanapki, kawę, poprawia garnitur, ponieważ chce, aby mąż wyglądał tak, jak ona go sobie wyobraża. Jeśli taki dialog powiedziany byłby wprost, to byłoby to nudne. Aktorzy muszą powiedzieć ten tekst, jakby to była scena łóżkowa. Od razu mówią innym głosem, słowa się urywają, zostaje wiele miejsc niedopowiedzianych... Gramy scenę w łóżku, a mówimy o chlebie i kawie... Za każdym razem trzeba szukać nieoczywistych podtekstów.

– A jakie jest miejsce widza w farsie? Czy jest to zwykły odbiór, jaki towarzyszy każdemu przedstawieniu?

– W farsie widz jest bezpośrednim partnerem w graniu. Aktor musi wciągnąć widza do zabawy, i to na tyle umiejętnie, żeby widz wierzył, iż wie więcej niż aktor. W farsie aktor musi wnieść na scenę olbrzymią energię. Widz lubi obserwować gwałtowne i zdecydowane reakcje: zaskoczenie, pośpiech, płacz. Ale te reakcje muszą być podane w sposób niestylizowany, estetyczny, elegancki i wysmakowany. W farsie musi się zgadzać idealnie tempo i rytm. Działania aktorów, dialogi oraz wszystkie rekwizyty powinny tworzyć specyficzny rodzaj muzyki. Rytm – to podstawa udanej farsy. Reżyseria farsy jest komponowaniem muzyki spektaklu. Każda postać jest jakby instrumentem muzycznym. W tym samym rytmie musi się rozłożyć kanapa, otworzyć szafa, spaść książka. Wszystkie rekwizyty i nasze działania tworzą jedną melodię. Jeśli to nie działa, to widz zaczyna się orientować, że coś brzmi fałszywie. To jest tzn. good timing. Farsa jest doskonałą partyturą dla wyrafinowanego dyrygenta, który dobiera sobie odpowiednich solistów. Tyle jeszcze, że w farsie istnieje wielka zależność grania – partnerowania. Farsa powinna być jak gry drużynowe. Tym lepiej grasz, im lepiej partner poda ci „pileczkę”. *

Marriott & Foot

Urodzony w styczniu 1931 roku w Londynie Anthony Marriott, od lat uchodzi za jednego z najlepszych komediopisarzy.

Były aktor teatralny, doskonale obeznany z praktycznymi warunkami sceny, wykorzystał swoje doświadczenie do pisania lekkich i zgrabnych komedii i fars. Jego dorobek autorski obejmuje ponad 30 utworów, które pisał także we współpracy z innymi autorami.

Współautorem *Bez seksu proszę* był rówieśnik Marriotta – Alistir Foot (zmarł w 1975 r.) dziennikarz, doradca w firmie reklamowej i autor sztuk teatralnych.

Brawurowa farsa Marriotta i Foota *Bez seksu proszę* miała swoją prapremierę na londyńskim West Endzie w 1971 r., gdzie grano ją nieprzerwanie ponad 16 lat.



W farsie mamy zazwyczaj prostych ludzi, którzy znaleźli się tylko w niecodziennych sytuacjach. Dlatego tak ważne jest, abyśmy pracując nad farsą, tworzyli drugą, wewnętrzną dramaturgię, aby farsa nabrała soczystości psychologicznej.





Ten, kto w razie potrzeby w żaden sposób nie umie uciec się do żartu, ten, komu brak giętkości umysłu, bardzo często staje przed koniecznością okazania się albo obłudnikiem, albo pedantem, alternatywa przykra, od której człowiek przyzwoity uwalnia się zwykle za pomocą uprzejmości i wesołości.

Chamfort

Śmiertelnie poważne i nieskończenie śmieszne

Często pytamy – co to jest farsa? Główny bohater *Bez seksu proszę* określa swojego współpracownika mianem: «Gdyby szefostwo kazało mu stracić cnotę, to zrobiłby to „w trójnasób” na wszelki wypadek». Farsa to taki rodzaj dramatyczny, w którym wszystko dzieje się „w trójnasób” na wszelki wypadek aby przypadkiem widz nie miał szansy zinterpretować danej sytuacji inaczej, niż zamierza to autor, reżyser i aktor.

Farsa jest formą sceniczną, która w sposób szczególny zwraca uwagę na sferę cielesności postaci i aktora. Sprowadza uczucia do ich form elementarnych, ale również pod maską bufonady pozwala mówić i komentować sferę polityki i życia społecznego, przede wszystkim obowiązującą moralność. „Śmiech – pisał Bergson – musi odpowiadać pewnym wymogom życia zbiorowego; musi mieć znaczenie społeczne”. Wszystko zwykle zaczyna się zupełnie niewinnie. Farsa czerpie tematy i typy swych bohaterów z kręgu rodziny i życia społecznego. Częstym motywem jest zdrada, podszywanie się pod kogoś drugiego, kłopoty postaci z własną tożsamością, dziwne losy cennego przedmiotu.

Zaczyna się z pozoru niewinnie. Jakiś list, jakaś paczka, albo niespodziewany telefon... a później ak-

cja toczy się już coraz szybciej i burza, często w szklance wody, gotowa... Jeszcze niech się zdarzy, że ktoś czegoś nie dosłyszy lub nie zauważy, albo zamówi jedno, a otrzyma zupełnie coś innego... Bo niewiele dzieli bohatera, który nie chce nic słyszeć, od tego, co nie chce nic widzieć, a w końcu od tego kto widzi tylko to, co chce zobaczyć. Postaci z farsy widzą tylko to, co chcą zobaczyć! „Umysł, który się zaczyna, będzie w końcu naginać rzeczy do swoich pojęć – komentuje Bergson – zamiast dostosowywać myśli do rzeczy.” W farsie raz wysłana paczka wraca jak zaczarowana. Osoba, która wciąż myli drzwi zawsze wchodzi na scenę niespodziewanie. Telefon dzwoni tylko po to, żeby przerwać najważniejsze wyznanie. Mechanizacja wszelkich elementów życia sprawia, że każda kolejna – powtarzająca się sytuacja, jest coraz bardziej śmieszna. Ten sposób ujmowania życia jako mechanizmu o powtarzalnym przebiegu, jest jednym z wyznaczników komizmu w farsie. Albowiem to, co w życiu śmiertelnie poważne, smutne czy żalotne, w farsie może stać się nieskończenie śmieszne. Oglądając ją, doświadczamy wielkiego wyzwolenia przez śmiech. Bezpiecznie śmiejemy się z samych siebie.





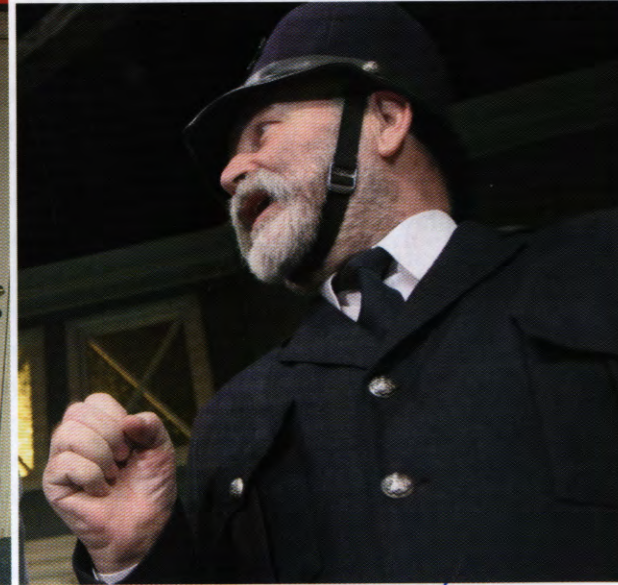
Śmiech to szczerze królestwo człowieka!

François Rabelais



Żart powinien wymierzać sprawiedliwość wszelkim wadom ludzkim i społecznym. Dzięki żartowi człowiek unika kompromitacji. Za pomocą żartu przywraca się wszystkim rzeczom właściwe miejsce, nie wychodząc ze swego. Żart jest świadectwem wyższości nad sprawami i osobami, z których żartujemy, chociaż osoby te nie mogą się obrazić, jeżeli tylko nie zbywa im na wesołości ducha i obyczajach. Opinia, iż dobrze włada się tą bronią, nadaje człowiekowi wyższą rangę w świecie i w najlepszym towarzystwie ten rodzaj poważania, jaki wojskowi mają dla osób posiadających w wyższym stopniu sztukę robienia szpadą. Słyszałem, jak pewien człowiek rozumny mówił: „odejmijcie żartowi berło, a jutro porzucam towarzystwo”. Jest to rodzaj pojedynku, w którym nie ma przelewu krwi, a przecież czyni on ludzi bardziej umiarkowanymi, grzeczniejszymi.

Chamfort



Program *Bez seksu proszę* pod redakcją Renaty Dępczyk
Instytutu Teatralnego

przyjaciele Teatru:

RESTAURANT
Wierzynek
You can not miss it.

TVP 3
KRAKÓW

KULTURA • TURYSTYKA
KARNET
CITY GUIDE TO ART AND ENTERTAINMENT

miastokobiet
www.miastokobiet.pl

Cracow-life.com

ams

gazeta
WYBORCZA

Radio Wanda 92,5 FM

złote przeboje

Inspicjenci-suflerzy
Sylvia Domin
Monika Handzlik
Joanna Jaworska
Teresa Twardziak-Bazylczuk

Pracownia elektroakustyczna
Włodzimierz Marecki
Piotr Kubic
Marta Mackiewicz

Pracownia elektryczna
Marek Oleniacz
Wiesław Falasa
Włodzimierz Goraj
Wojciech Jachymiak

Rekwizytornia
Beata Kowicka
Wojciech Mucha

Pracownia fryzjersko-perukarska
Janina Wątor
Krystyna Krupińska

Garderobiane
Władysława Jachym
Magdalena Skąpska
Barbara Węglowska

Pracownia dekoratorska
Teresa Pipczyńska
Urszula Czernicka
Agata Stańczyk-Strączek

Brygadier sceny
Mariusz Błaż

Montażysty dekoracji
Roman Kaim
Adam Świstak
Michał Sobucki
Rafał Świstak
Dawid Pitra

Pracownia tapicerska
Eugeniusz Wiatr

Pracownia krawiecka
Halina Muller
Adam Adlewski
Violetta Gołdyn
Monika Gawor
Otylia Piwowarska
Andrzej Szczadała
Anna Urbańska
Irena Włosek

THE AND
bagatela